

Wiedeńczyk ponownie w Wiedniu

#Historia #Imprezy branżowe #Lotnictwo cywilne #Ludzie 19 czerwca 2019

W miniony weekend, od 14 do 16 czerwca, należący do Muzeum Lotnictwa Polskiego w Krakowie Antonow An-2 *Wiedeńczyk*, którym podczas stanu wojennego do Austrii uciekło wraz z rodzinami trzech pilotów ówczesnego 13. Pułku Lotnictwa Transportowego w Krakowie wziął udział w międzynarodowym pikniku lotniczym na podwiedeńskim lotnisku Bad Vöslau.



Udział w austriackim pikniku był pierwszym legalnym wylotem Wiedeńczyka za granicę / Zdjęcia: Marcin Sigmund

Była to nie tylko pierwsza od 37 lat wizyta tego samolotu w Austrii i pierwszy występ na zagranicznej imprezie lotniczej, ale także pierwszy w historii tego egzemplarza legalny wylot zagranicę.

Na zaproszenie Fundacji Wiedeńczyk An-2 podczas lotu do Bad Vöslau na pokładzie samolotu znaleźli się dwaj piloci: Andrzej Malec i Jerzy Czerwiński, którzy 1 kwietnia 1982 tym właśnie egzemplarzem uciekli za *żelazną kurtynę*. Lot rozpoczął się rankiem 14 czerwca br. na lotnisku Aeroklubu Krakowskiego w Pobiedniku Wielkim, skąd samolot przeleciał do Międzynarodowego Portu Lotniczego im. Jana Pawła II Kraków-Balice, gdzie został przyjęty honorowym salutem wodnym, a załogę w składzie Jerzy Antonkiewicz i Tomasz Wróbel oraz obecnych na pokładzie Jerzego Czerwińskiego i Andrzeja Malca powitał prezes zarządu krakowskiego lotniska Radosław Włoszek.

Kolejny etap lotu wiódł do Muzeum Lotnictwa Polskiego w Krakowie, gdzie odbył się krótki briefing prasowy, w którym wzięli również udział dyrektor Muzeum Lotnictwa Polskiego w Krakowie Krzysztof Radwan i prezes Fundacji Wiedeńczyk An-2 Maciej Madej. Następnie samolot przez lotnisko w Pobiedniku Wielkim przeleciał na lotnisko Bad Vöslau, gdzie do Jerzego Czerwińskiego i Andrzeja Malca dołączyły ich żony.

Przez kolejne dwa dni *Wiedeńczyk* stanowił jedną z głównych atrakcji międzynarodowego pikniku lotniczego, prezentując się zarówno w powietrzu, jak i na ziemi. Pierwszego dnia pokazów z pokładu samolotu desantowali się skoczki spadochronowi: Bogna Bielecka, Marcin Bielecki, Adam Biernat, Leszek Mańkowski, Tomasz Nowak i Lesław Sas, natomiast w niedzielę, po lądowaniu kończącym pokaz w powietrzu, Jerzy Czerwiński i Andrzeja Malec wraz z żonami i prezesem fundacji Maciejem Madejem byli gośćmi stanowiska komentatorskiego.

Wizyta w Austrii była też niezwykłą okazją do spotkania byłych uciekinierów z ówczesnym pracownikiem wieży kontrolnej lotniska Gerhardem Gruberem, który 37 lat wcześniej jako przedstawiciel lotniska przyjmował ich na wiedeńskim lotnisku Schwechat.

Fundacja Wiedeńczyk An-2 udowodniła, że eksponat historyczny wcale nie musi stać w muzealnej gablocie. Spotkanie z pilotami, dawną załogą Wiedeńczyka i miłośnikami historii lotnictwa, a dodatkowo uczestniczenie w międzynarodowym wydarzeniu, na którym prezentują się wspaniałe samoloty, także i te będące jeszcze do niedawna w służbie wojskowej, to dla nas dodatkowa atrakcja i wyróżnienie. Cieszymy się, że pasja może połączyć tak wiele osób z różnych dziedzin – powiedział prezes Fundacji Wiedeńczyk An-2 Maciej Madej.

Po niedzielnym pokazie *Wiedeńczyk*, już bez Jerzego Czerwińskiego i Andrzeja Malca, wyruszył w drogę powrotną do Krakowa, jednak burza i pogarszająca się pogoda w rejonie granicy polsko-słowackiej zmusiła jego załogę do lądowania w Martinie na Słowacji, gdzie na poprawę warunków trzeba było czekać do wczesnego popołudnia w poniedziałek. Po międzylądowaniu w Bielsku-Białej samolot powrócił na lotnisku w Pobiedzisku Wielkim o godz. 16:05 w poniedziałek, 17 czerwca kończąc swój pierwszy występ na zagranicznej imprezie lotniczej.

Tymczasem, po pikniku Jerzy Czerwiński i Andrzej Malec wzięli udział w uroczystym spotkaniu z polską ambasadorką w Wiedniu, podczas którego przedstawili ciekawą historię Ana-2 o numerze taktycznym 7447 i działania Fundacji Wiedeńczyk An-2, mające na celu utrzymanie tego samolotu w stanie lotnym. Również i to spotkanie było okazją do odnowienia dawnych kontaktów, bowiem uczestniczyła w nim tłumaczka, która pomagała przełamać im barierę językową podczas ich procesu po ucieczce do Austrii.

Wiedeńczyk, czyli An-2TD o numerze seryjnym 1G 7447 został wyprodukowany w WSK Mielec w końcu 1966 i 10 stycznia 1967 został przyjęty na stan stacjonującego na lotnisku Kraków-Balice 55. Pułku Lotnictwa Transportowego (od 1967 przemianowanego na 13. Pułku Lotnictwa Transportowego).

1 kwietnia 1982 dwóch pilotów z 13. Pułku Lotnictwa Transportowego: chor. Andrzej Malec i chor. Jerzy Czerwiński podczas wykonywania serii wylotów na desantowanie skoczków spadochronowych podjęło niezwykle ryzykowną próbę ucieczki za żelazną kurtynę. Po lądowaniu w Czernichowie pod Krakowem, gdzie dołączyły do nich żony wraz z dziećmi i ich kolega pilot-rezerwista z tej samej jednostki chor. Krzysztof Wasilewski wraz z córką, lotem koszującym przelecieli nad południową Polską i ówczesną Czechosłowacją. Początkowo celem ich podróży miało być jedno z amerykańskich lotnisk w Niemczech Zachodnich, ale uszkodzenia skrzydeł spowodowane kolizją z drzewami w okolicy Bielska-Białej i spowodowane nimi większe niż zakładano zużycie paliwa spowodowało, że zdecydowali się oni lądować na wiedeńskim lotnisku Schwechat, gdzie uciekinierzy z wyjątkiem mechanika, który w kraju zostawił żonę i dzieci, poprosili o azyl.

Zgodnie z prawem międzynarodowym, po naprawieniu uszkodzeń samolot został zwrócony Polsce i 13 kwietnia 1982 przeprowadzony z powrotem na lotnisko w podkrakowskich Balicach, gdzie od tamtej pory zaczął być nieformalnie nazywany *Wiedeńczykiem*. Do momentu wycofania z wojska w maju 2012 samolot ten wykonywał nie tylko do zadania transportowe i desantowe, ale był także wykorzystywany do holowania celów powietrznych używanych do ćwiczeń w strzelaniu ostrą amunicją przez załogi śmigłowców Mi-2 i Mi-24.

Dzięki wspólnym działaniom inicjatorów utrzymania tego samolotu w stanie lotnym, czyli niestety nieżyjącego już st. chor. szt. pil. Zbigniewa Chłopeckiego i st. chor. szt. pil. Jerzego Antonkiewicza, którzy podczas ponad 30 lat pilotowania tego samolotu bardzo się z nim zżyli, oraz dyrektora Muzeum Lotnictwa Polskiego Krzysztofa Radwana historyczny egzemplarz Ana-2TD w pierwszej połowie 2013 został przekazany krakowskiemu muzeum. 26 sierpnia tego samego roku została natomiast założona przez Zbigniewa Chłopeckiego i Jerzego Antonkiewicza Fundacja Wiedeńczyk An-2, której głównym celem jest utrzymanie tego egzemplarza w stanie lotnym i jego prezentacja podczas imprez lotniczych w Polsce i zagranicą. Fundacja wspiera również konserwację zabytków techniki lotniczej w zbiorach Muzeum Lotnictwa Polskiego, promuje historię polskiego lotnictwa i idee sportów lotniczych.

Siedzibą fundacji, którą tworzą miłośnicy lotnictwa, pasjonaci i zawodowi piloci oraz ludzie dobrej woli, jest Muzeum Lotnictwa Polskiego w Krakowie, będące właścicielem samolotu ([Odszedł Zbigniew Chłopecki](#), 2018-08-02).

Na podstawie informacji Marcina Sigmunda

Powiązane wiadomości

[Wiedeńczyk ponownie w Wiedniu \(2019-06-19\)](#)

[Odszedł Zbigniew Chłopecki \(2018-08-02\)](#)

Wiedeńczyk wyremontowany (2016-04-14)

8. BLTr. uhonorowała swego patrona (2018-05-09)

© Wszelkie prawa zastrzeżone, 2007-2026 Altair Agencja Lotnicza Sp. z o. o